

Stefan Moysa

"Der erste Petrusbrief", Norbert Brox,
Zürich-Einsiedeln-Köln-Neukirchen-Vluyn
1979 ; [recenzja]

Collectanea Theologica 50/1, 187-188

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czasem nawet trudne do przyjęcia poglądy niektórych egzegetów w tej dziedzinie. Autor stara się także wyjść naprzeciw problemom ekumenicznym, choć nie czyni tego za wszelką cenę i zdaje sobie sprawę, że jest to eksperyment czasami niepozbawiony ryzyka.

Nie możemy wchodzić w egzegezę poszczególnych tekstów. Pragniemy jedynie zaznaczyć, że autora cechuje postawa nieuprzedzona względami pozanaukowymi, gruntowność opracowania, umiarkowanie i wyważenie w stawianiu i rozwiązywaniu zagadnień. Chrześcijaństwo Jezusa na przykład uważa za jedną z najpewniejszych danych Ewangelii i interpretuje go jako wizję i objawienie udzielone samemu Jezusowi. Podkreśla też, że nie można wątpić w historyczność zasadniczych wydarzeń z życia Jezusa, jak na przykład w Jego cuda czy powołanie apostołów. Gniłka przyjmuje jednak za praktycznie całą współczesną egzegezę, stylizację i teologiczne ukierunkowanie, jako dzieło gminy i poszczególnych tradycji, które były żywe w ówczesnym chrześcijaństwie i do pewnego stopnia różniły się między sobą.

Teologia zawarta w wypowiedziach Marka często w komentarzu dochodzi do głosu. Autor mówi na przykład o Duchu Świętym, który prowadzi Jezusa na pustynię i jest natchnieniem całej Jego publicznej działalności. Głoszone przez Jezusa Królestwo Boże interpretuje autor w sensie aktualnej obecności tegoż Królestwa przy równoczesnym oczekiwaniu na jego całkowite spełnienie. Widzi więc z wieloma egzegetami, pewne napięcie między „tym, co jest obecnie” i „tym, co jeszcze ma nadejść”. Nie jest natomiast zwolennikiem zdania, które dopatruje się tu zapowiedzi mającej wkrótce nadejść paruzji.

Innym teologicznym problemem jest tajemnica mesjańska. Autor ściśle wiąże ją z nakazem milczenia o cudach dokonanych przez Jezusa (por. 1, 34; 1, 44; 9, 9). Pełne objawienie mesjańskie jest przeznaczone na czas o zmartwychwstaniu. Zbyt wczesne ukazanie się Jezusa jako Mesjasza mogłoby być dla słuchaczy zgorznięciem nie do zniesienia.

Przytoczone przykłady dają pewien obraz komentarza, który jest cennym dorobkiem tej serii i posiada wielką ekumeniczną wartość.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Norbert BROX, *Der erste Petrusbrief*, EKK XXI, Zürich-Einsiedeln-Köln-Neukirchen-Vluyn 1979, Benziger Verlag, Neukirchener Verlag, s. 263.

Prawie równocześnie z wyżej omówionym komentarzem do Ewangelii św. Marka ukazał się w tej samej serii komentarz do Pierwszego Listu św. Piotra. Problematyka tego listu jest dziś również często dyskutowana, choć samo pismo nie wybija się na czoło Nowego Testamentu i należy raczej do utworów rzadziej wzmiankowanych w ciągu historii chrześcijaństwa.

Autor wiele uwagi, zwłaszcza we wprowadzeniu, poświęca dyskutowanym problemom listu. Dotyczą one przede wszystkim tematyki i rodzaju literackiego. Brox uważa, że myślą przewodnią listu jest podtrzymanie chrześcijan na duchu i wskazanie im perspektyw chrześcijańskiej nadziei w trudnej sytuacji prześladowania. Cel ten najlepiej oddaje 1 P 5, 12, który mówi o prawdziwej łasce towarzyszącej chrześcijanom w przeciwnościach. Wbrew wielu autorom Brox nie sądzi, aby należało czas i okazję powstania listu wiązać z określonymi prześladowaniami, na przykład za czasów Nerona czy Domicyjana. Sformułowania listu są zdaniem autora za ogólnikowe, aby można było tak twierdzić. Opisane tam trudności wynikają po prostu ze zwyczajnej sytuacji chrześcijanina w świecie. Z tego samego powodu list nie ma na uwadze specjalnych adresatów i w pewnym stopniu może się odnosić do wszystkich chrześcijan w każdym czasie. Wymienienie zaś prowincji rzymskich w 1 P 1, 1 oznacza raczej wszystkich chrześcijan w całym ówczesnym cywilizowanym świecie.

Geneza powstania listu jest również dyskutowana. List — zdaniem autora — nie powstał, jak wielu sądzi, z homilii poprzedzającej chrzest i nie jest specjalną katechezą chrzcielną. Pouczenia listu dotyczą bowiem ogólnej etyki chrześcijańskiej. Nie jest też prawdopodobne, aby forma listu była pierwotna i oryginalna. List należy uważać za pewne pouczenie skierowane do wszystkich chrześcijan, a nie do specjalnych osób.

B r o x — znów za większością współczesnych egzegetów — nie przypisuje autorstwa listu św. Piotrowi. Przemawiają przeciw temu, jego zdaniem, styl listu wskazującego na wykształconego Greka, nie zaś na ubogiego rybaka galilejskiego jako autora, a także jego teologia, która jest bardziej Pawłowa niż Piotrowa. Czas powstania B r o x określa na lata 70—100, a więc po śmierci św. Piotra. Autor jest też powściągliwy w dociekaniach, kto może być naprawdę autorem listu i nie sądzi, aby na skutek wzmianki o Sylwianie (5, 12) należało jemu ten list przypisywać. Tak samo, chociaż B r o x przyjmuje wpływy Pawłowe, nie uważa, aby były one dominujące. Brak bowiem w liście zasadniczych pojęć Pawłowych jak prawo, wiara, sprawiedliwość.

Jeżeli chodzi o egzezęzę tekstu, należałoby zwrócić uwagę na 1 P 2, 5.9, w którym Pseudo-Piotr (tak B r o x nazywa autora listu) mówi o kapłaństwie wszystkich wiernych i składaniu ofiar duchowych Bogu. Temu powszechnemu kapłaństwu jest też poświęcony specjalny rozdział wskazujący na rolę, jaką odegrało to miejsce w teologii Marcina L u t r a. Jednostronne podkreślanie kapłaństwa wiernych spowodowało polemiczne skoncentrowanie się ze strony katolickiej na kapłaństwie hierarchicznym. Dopiero Sobór Watykański II dowartościował powszechne kapłaństwo wiernych. Z punktu widzenia egzegety natomiast B r o x stwierdza, że interpretatorzy tekstu często odczytywali z niego więcej niż jest tam rzeczywiście powiedziane.

Wiersz 4, 7 mówi o bliskim końcu i zachęca w związku z tym do wysiłku etycznego. Jest to powszechny temat starochrześcijańskiego kerygmatu i nie należy się dziwić, że Pseudo-Piotr posługuje się tym motywem. Autor jednak nie wchodzi w ciekawy problem, jaki wpływ mogła mieć atmosfera oczekiwania paruzji na powstanie i interpretację tekstów objawionych.

Lektura komentarza nasuwa wrażenie wysokiego stopnia erudycji, dokładności i gruntowności. Przy tym wszystkim jednak autor jest w swoich domniemaniach ostrożny i nie stawia twierdzeń nie udokumentowanych naleyście. Jest to, obok wielu innych, niemała zaleta tego komentarza.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Michel SALES, *Der Mensch und die Gottesidee bei Henri de Lubac*, (tłum. z franc.), Einsiedeln 1978, Johannesverlag, s. 98.

Książka powstała jako reakcja na zaniepokojenie i niepewność, które można dziś obserwować u wielu chrześcijan. Są to, jak twierdzi autor, skutki pogoni za tym co najnowsze, ulegania duchowi czasu, nieufności względem dorobku tradycji chrześcijańskiej. W tej sytuacji dzieło H. de L u b a c a jest aktualne jak nigdy przedtem, gdyż przy całej różnorodności wykazuje głęboką jedność myśli, której zasadniczą osnową jest stosunek Boga do człowieka. Autor zajmuje się tym właśnie zagadnieniem i pragnie je przedstawić nie w całości, ale w zasadniczej jego strukturze na podstawie dwóch zasadniczych w tym względzie książek: *Sur les chemins de Dieu* i *Mystère du Surnaturel*.

De L u b a c wychodzi z założenia, że człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga, a jego duch to podobieństwo w sobie odzwierciedla. Stąd też każdy akt duchowy wyraża zależność człowieka od absolutu. Człowiek ma zatem jakby wrodzoną ideę Boga i naturalne pragnienie widzenia Go, a więc ujrzenia tego, co nadprzyrodzone. Natura ludzka jest zdeterminowana przez cel nadprzyrodzony, a zatem człowiek nie posiada celu wyłącznie naturalnego.